

## 14. Poniedziałek 2

Oz 2,16.17b–18.21–22

Mt 9,18–26

Chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca (Oz 2,16).

Niestety potrzeba nam pustyni, jakiegoś оголоczenia z naszych doraźnych nadziei, brutalnego odsłonięcia pozorów, jakimi żyjemy na co dzień, abyśmy prawdziwie przypomnieli sobie o Bogu. Tak się stało w historii narodu wybranego. Musiał on doświadczyć niewoli babilońskiej, aby się otrząsnąć i poważnie potraktować Boga. Może nie dokonało się to u wszystkich Izraelitów, jednak ci, którzy potem wrócili do Palestyny, byli ludźmi o wiele bardziej wierzącymi i wiernymi swojemu Bogu. Nie było wśród nich już problemu oddawania czci jakimkolwiek obcom bogom.

I stanie się w owym dniu – wyrocznia Pana – że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal. I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana (Oz 2,18.21n).

Poza Bogiem żywym nie ma innych bogów. Tylko Jemu można oddawać cześć. Jednak nasza relacja do Niego nie sprowadza się do samej czci. On pragnie zażyłej więzi oblubieńczej. Jej obrazem jest miłość małżeńska. Trudno mówić o miłości, jeżeli współmałżonkowie jedynie „spełniają swoje obowiązki małżeńskie”. Miłość wprowadza w jedność, zasadniczo koncentruje nasze życie wokół ukochanej osoby. Właśnie tego oczekuje od nas Bóg. Sam pragnie być blisko nas, ale aby to uzyskało konkretny kształt, potrzeba z naszej strony zawierzenia i pójścia za Bożym wezwaniem z całą wiernością.

Wytrwała wiara daje nam prawdziwy przystęp do Boga i pozwala doświadczyć Jego miłosierdzia. Z taką wiarą przystąpili do Jezusa zarówno Jair, jak i cierpiąca kobieta. Dla nich obojga Jezus pojawił się jako jedyna nadzieja. Zawierzyli jej i z determinacją się jej uczyli nawet wbrew ocenie innych ludzi.

Panie, moja córka dopiero co skoła, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie (Mt 9,18)... żebym się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa (Mt 9,21).

I dzieje się im tak, jak uwierzyli. Więż zawierzenia stwarza zażyłość, której Bóg pragnie dla nas i wobec prośby z głębi takiej relacji nie potrafi jej odrzucić. *Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierźcie, że otrzymacie* (Mk 11,24). Ta prawda jest aktualna do dzisiaj i odnosi się także do nas.